# Zachowania prospołeczne. dlaczego ludzie pomagają innym?

**Zachowania prospołeczne** jest tokażde działanie ukierunkowane na niesienie korzyści innej osobie

**GENEZA ZACHOWAŃ PROSPOŁECZNYCH –** gdzie tkwi źródło zachowań prospołecznych:

**Według socjobiologów źródłem zachowań prospołecznych są nasze geny i instynkty** (E.O.Wilson, R.Dawkins)

**socjobiologia –** perspektywa, w ramach której zjawiska społeczne tłumaczy się stosując prawa teorii ewolucji.

Według socjobiologów ludzie pomagają, gdyż w ten sposób chcą, aby ich gatunek przetrwał i ich geny przetrwały. Dlatego wszyscy solidarnie dokładamy starań aby nic złego się nam nie stało.

**Dodatkowo działa tutaj należąca do ewolucjonizmu zasada doboru krewniaczego** (Hamilton) – polega ona na tym, że zachowania jednostki mające na celu ochronę życia krewnych są utrwalane poprzez mechanizm naturalnej selekcji. Zatem ludzie są skłonni do ochrony w sposób szczególny swoich dzieci, gdyż chcą, aby ich ród przetrwał, dlatego im pomagają i opiekują się nimi.

Zasada doboru krewniaczego widoczna jest również w zachowaniach zwierząt. Greenberg badał pszczoły.W eksperymencie badacza pszczoły wypuszczone w pobliżu obcego im ula próbowały się do niego dostać. Okazało się, że zostały wpuszczone tylko te bardziej spokrewnione z mieszkankami tegoż ula.

Na gruncie socjobiologii wiemy już, dlaczego pomagamy swoim bliskim, to dlaczego zatem my ludzie pomagamy osobom niespokrewnionym.

W tym przypadku działa według socjobiologów norma wzajemności. Jest tozałożenie, że inni będą nas traktować w ten sam sposób, w jaki my ich. Ponadto wierzymy, że ktoś, komu pomagamy może kiedyś pomóc nam. Norma ta także została uwarunkowana genetycznie jako ułatwiająca przetrwanie.

Liczymy, że w przyszłości osoby odwzajemnią naszą pomoc.

Łatwiej jest przetrwać współpracując ze sobą, niż zamykając się w swojej „jaskini”

**Drugą z teorii wyjaśniającą genezę pomagania jest teoria wymiany społecznej, czyli teoria zysków i kosztów związanych z pomaganiem**

**Teoria wymiany społecznej** wyjaśnia relacje społeczne zasadą maksymalizacji zysków i minimalizacji kosztów. Podczas pomagania oceniamy, jakie zyski będziemy mieli tego, a jakie koszty.

Zyski to np.:

* lepsze samopoczucie, dzięki pomaganiu inni myślą, o nas pozytywnie
* świadomość normy wzajemności (pomaganie jako inwestycja w przyszłość, gwarancja, że któregoś dnia, gdy będziesz potrzebował pomocy, ktoś inny Ci jej udzieli). Niewielu z nas pragnęłoby żyć w społeczeństwie, w którym obowiązuje zasada: „Oko za oko,ząb za ząb". Chcemy wierzyć, że życzliwość, jeśli nie zawsze, to przynajmniej od czasu do czasu, spotka się z wzajemnością
* złagodzenie dyskomfortu związanego z przyglądania się cudzemu nieszczęściu. Nie lubimy przyglądać się jak ktoś cierpi (=> redukcja napięcia i niepokoju)
* zdobycie uznania i gratyfikacji
* uświadomienie skuteczności własnego działania

Przykładowe koszty:

* strata czasu
* bezpośrednie (lub pośrednie, odroczone) zagrożenie dla własnego zdrowia/ życia
* uzależnienie drugiej osoby od nas

Teoria ta przeczy istnieniu altruizmu, gdyż stoi na stanowisku, że każdy dba tylko o własny interes. Jest jednak teoria która przekonuje, że prawdziwy altruizm naprawdę istnieje

Jest to **teoria empatii altruizmu**

**altruizm to** każde działanie ukierunkowane na niesienie korzyści drugiej osobie z pominięciem wł.

interesu (często związane z własnymi kosztami)

**empatia to** zdolność do postawienia siebie na miejscu drugiej osoby i odbierania w podobny

sposób zachodzących wydarzeń oraz odczuwania podobnych emocji

D. Batson twierdzi, że dopóki doświadczamy **empatii** wobec osoby potrzebującej pomocy, czyli doświadczamy części jej bólu i cierpienia, dopóty będziemy pomagać, nie bacząc, czy leży to w naszym interesie czy też nie.

**Hipoteza empatii-altruizmu –** empatia odczuwana względem drugiej osoby skłania do udzielenia

jej pomocy bez względu na konsekwencje podjętych działań.

☹ czy odczuwam nie => pomogę, gdy będzie to w mym interesie

os. potrzebu- empatię?

jąca pomocy tak => pomogę mimo wszystko

Kiedy czujemy empatię do drugiej osoby, to pomagamy, aby ulżyć jej cierpieniu, i nie

zważamy przy tym na własny interes; można to uznać za prawdziwie altruistyczne działanie.

W przypadku gdy nie odczuwamy empatii, pomagamy, mając na uwadze wyłącznie troskę

o swoje dobro — czyli dlatego, że spodziewane zyski przewyższają straty.

**INDYWIDUALNE PRZESŁANKI ZACHOWAŃ PROSPOŁECZNYCH:**

* **osobowość altruistyczna –** osobowość, którą charakteryzuje tendencja do udzielania pomocy innym. Nie jest do końca jasne czy osoby po prostu mają taką osobowość, która zapisana jest od początku w genach czy powstanie tej osobowości jest związane z wychowaniem i naśladowaniem rodziców i innych dorosłych. Niemniej jednak niektórzy wykazują się bardziej altruistyczną postawą a inni mniej.

**zachowanie prospołeczne pojawia się we wczesnym okresie rozwoju. Dzieci często pomagają innym już w wieku osiemnastu miesięcy. Potrafią wtedy brać udział w wypełnianiu domowych obowiązków i uspokajać płaczące niemowlę. Rodzice mogą zachęcać dzieci do zachowań prospołecznych w stosunku do siebie i innych, nagradzając je pochwałami, uśmiechem i przytuleniem.**

* altruizm można „wyrobić” u dzieci poprzez zachęty do pomagania i modelowanie czyli prezentowanie własnych zachowań prospołecznych. Jednakże pomaganie powinniśmy nagradzać z umiarem, aby uczyć bezinteresowności
* **płeć:**

Każda kultura nakłada na kobiety i mężczyzn obowiązek przestrzegania odmiennych norm. Dlatego człowiek w zależności od płci

* uczy się cenić odmienne cechy i zachowania.
* Są pewne uwarunkowania kulturowe, które nakazują mężczyznom rycerskość i heroizm, a kobietom każą cenić takie wartości jak: opieka, wychowanie, tworzenie trwałych związków

Wobec powyższego mężczyźni częściej pomagają w sytuacjach ekstremalnych spektakularnych, kobiety zaś angażują się w długotrwałe pomaganie. Pomocy udzielanej przez kobiety towarzyszy częściej tworzenie długotrwałej relacji pomagania. Działania ich wymagają raczej zaangażowania i przyjęcia na siebie wielu zobowiązań niż odwagi, tak jak na przykład ochotnicza praca w domu opieki społecznej.

* **samopoczucie:**
* Okazuje się, że gdy mamy dobre samopoczucie jesteśmy bardziej skłonni do pomagania Dlaczego tak się dzieje? W eksperymencie osoby, które wcześniej znalazły pieniądze były skłonne do pomagania osobie, która upuściła ryzę papieru

Wiele przyczyn może poprawić ludziom nastrój i uczynić ich bardziej skłonnymi do udzielenia pomocy: dobrze zdany egzamin, otrzymany upominek, miła dla ucha muzyka lub radosne myśli. Różnorodne są również formy udzielania pomocy, w które angażują się ludzie, gdy się dobrze czują. Chętniej ofiarują datki na cele dobroczynne, pomagają komuś znaleźć soczewki kontaktowe, oddają krew i udzielają korepetycji znajomemu studentowi. Dlaczego pomagamy, gdy się dobrze czujemy:

* widzimy wtedy radosne strony życia, mamy wówczas tendencję do spostrzegania pozytywnych cech u innych
* pomagając innym przedłużamy u siebie dobry nastrój. Następuje u nasz przypływ pozytywnych uczuć
* dobry nastrój przyczynia się do większe koncentracja na sobie, skupiamy się na sobie i na swoich uczuciach. Skoro większość z nas ceni altruizm, to w chwili dobrego nastroju uświadamiamy sobie znaczenie tej wartości w swoim życiu i stajemy się bardziej gotowi do jej realizacji
* Okazuje się również, że prawdą jest stwierdzenie, że gdy „czujemy się źle, czynimy dobrze”:
* Dzieje się tak dlatego, że poczucie winy zwiększa gotowość do pomocy innym (zbadano, że ludzie idący do kościoła częściej pomagają bezpośrednio przed spowiedzią. Smutek też powoduje większą pomoc, chcemy czuć się lepiej i poprawić swój nastrój dlatego pomagamy
* Według Cialdiniego ludzie angażują się w pomoc dla innych, aby pozbyć się uczucia smutku i przygnębienia Jest to sposób walki z chandrą

**SYTUACYJNE DETERMINANTY PROSPOŁ. ZACHOWANIA:**

* **miejsce zamieszkania:**

Ile osób pomaga krwawiącemu mężczyźnie:

* na wsi/ w małym miasteczku: 50% (ludzie wyrastają tu w przekonaniu, że warto pomagać, atmosfera przyjaźni, ufności, altruizmu)
* w dużym mieście: tylko 15% (anonimowość, nieufność wobec obcych, zainteresowanie wyłącznie swoimi sprawami)

W kilkunastu krajach stwierdzono istnienie związku między wielkością miasta a gotowością ludzi do przychodzenia innym z pomocą. Wśród tych krajów znalazły się USA, Kanada, Izrael, Australia, Turcja. Dlaczego tak się dzieje? Jedna z odpowiedzi wynika ze spostrzeżenia, że wychowywanie w małym mieście kształtuje przyjazne nastawienie wobec innych, sprawia, że ludzie są bardziej ufni i altruistyczni. Odwrotna sytuacja powstaje w dużym mieście, gdzie ludzie są wychowywani w przekonaniu, że nie mogą ufać obcym i że powinni zajmować się wyłącznie swoimi sprawami. Istnieje również hipoteza alternatywna. Zgodnie z nią mieszkańcy dużych miast są mniej pomocni nie ze względu na wartości, które przyswoili sobie w toku rozwoju i wychowania, ale dlatego, że miasto stanowi określone zjawisko rządzące się swoimi własnymi prawami.

Sformułowano również **hipotezę przeładowania urbanistycznego.** Według niejmieszkańcy miast broniąc się przed nadmiarem stymulacji, jakich dostarcza miejskie życie, zamykają się w sobie i unikają kontaktów z innymi ludźmi

* **liczba świadków:**

Liczba świadków oglądających wypadek czy inną sytuację, w której osoba potrzebuje pomocy decyduje o tym czy ktokolwiek pomoże potrzebującym. Działa tu **efekt widza –** im więcej jest świadków nagłego wypadku, tym mniejsza szansa, żektórykolwiek z nich podejmie interwencję.

Eksperyment świadczący o działaniu efektu widza przeprowadzili Darley, Latane (1968):

Badani byli świadkami ataku padaczki – mierzono czas udzielenia pomocy choremu przez badanych (niektórzy byli przekonani, że są jedynymi świadkami wypadku, inni, że jest jeszcze inny świadek, pozostali, że jest ich jeszcze czterech. Okazało się, ze im tych świadków było w ich przekonaniu więcej, tym mniejsza była ich gotowość do interwencji.

Latane i Darley przedstawili pięć stopni, przez które musi przejść człowiek, nim udzieli

pomocy ofierze nagłego wypadku. Nieprzekroczenie któregokolwiek z tych stopni blokuje

dalszy postęp i prowadzi do nieinterwencji. Stopnie wraz z potencjalnymi przyczynami,

które mogą spowodować, że człowiek zatrzyma się na jakimś etapie, przedstawione

zostały poniżej

**Schemat procesów prowadzących do podjęcia interwencji przez przygodnego świadka:**

1 2 3 4 5 interwencja

|  |  |  |  |  |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| nagły wypadek  **Roztargnienie, pośpiech**  (zdarzenie nie dostrzeżone) | **Kumulacja ignorancji**  (zinterpretowanie zdarzenia jako  nie stanowiącego wypadku) | **Rozprosz. odpowiedzialności**  (nieprzyjęcie osobistej odpowi.) | **Brak wiedzy, kompetencji**  (niemożność zaoferowania  właściwej pomocy) | **Zagrożenie dla Ja, zobowiązania prawne, zakłopotanie**  (zbyt wysokie koszty pomocy) |

brak interwencji, nieudzielenie pomocy

/ Latane, Darley/

ad.(1):

Badanie dotyczyło studentów seminarium duchownego – mieli oni przejść do drugiego budynku, gdzie mieli wygłosić krótką przemowę. Część z nich poinformowano, że rzekomo spotkanie już się zaczęło i muszą się pospieszyć, a innym mówiono, że mają jeszcze trochę czasu do rozpoczęcia spotkania. W przejściu między budynkami siedział pomocnik eksperymentatora udający atak padaczki. Ilu się zatrzymało, żeby mu pomóc?

🡪 63% nieśpieszących się

🡪 10% śpieszących się (wielu nawet go nie dostrzegło)

Badani klerycy byli mierzeni pod względem stopnia religijności => religijność nie wpłynęła na większą gotowość do zatrzymania się.

Nawet temat przemówienia nie wpłynął na fakt pomagania (badani mieli mówić o przyszłej pracy, czy o miłosiernym samarytaninie)

ad.(2):

* Interpretacja zdarzenia wpływa na naszą gotowość do pomagania
* Gdy widzimy osobą leżącą na ulicy zastanawiamy się, czy jest chory czy pijany, czy naprawdę potrzebuje pomocy. Źródłem informacji stają się wówczas inne osoby, które przechodzą obok leżącego. Niestety często bywa, że wśród obserwatorów następuje tzw.**kumulacja ignorancji –** świadkowie nagłego wypadku wzajemnie obserwując swą obojętność interpretują zdarzenie jako niegroźne i nie wymagające interwencji

ad. (3):

Podczas eksperymentu autorstwa Latane oraz Darley (1970) badani zostali poproszeni o wypełnienie ankiety w osobnym pomieszczeniu, w którym po pewnym czasie zaczął unosić się dym. Wydobywał się on z kratek wentylacyjnych, w którym byli badani:

Gdy badani byli sami interweniowało 75% osób, gdy były trzy osoby interweniowało 38% osób.

Okazuje się zatem, że boimy się wyjścia na idiotów reagujących przesadnie na nieistotny bodziec.

**Działa tutaj rozproszenie odpowiedzialności –** wraz ze wzrostem liczby przygodnych świadków zmniejsza się poczucie odpowiedzialności za rozwój wypadków

Ad 4

Nie pomagamy, gdyż obawiamy się że nie będziemy na tyle kompetentni, aby fachowo udzielić pomocy.

PODSUMOWANIE 🡪 Jest pięć etapów wiodących do zaangażowania się ludzi w pomoc:

* dostrzeżenie zdarzenia
* interpretacja zdarzenia jako nagłego wypadku
* przyjęcie odpowiedzialności za podjęcie działania
* wiedza, jak pomóc
* decyzja o interwencji
* **charakterystyka ofiary:**

**Na gotowość pomocy ma też wpływ charakterystyka ofiary. Okazuje się, że** łatwiej pomagamy, gdy ofiara jest podobna do nas (T.Emswiller)

Podobieństwo wywołuje u nas sympatię. Pomagamy tym osobom, które lubimy.

Zadanie

Jak zachęciłbyś/łabyś uczniów gimnazjum, którzy nie są chętni do uczestnictwa w jakichkolwiek zajęciach pozalekcyjnych do wolontariatu w Domu Pomocy Społecznej w swojej miejscowości? Skorzystaj z wiedzy zaprezentowanej powyżej oraz własnych pomysłów.